Poczta opłacona zgóry. Cena pojedyńczego egz. mk. 300.

GŁOS EWANGELICKI

PISMO TYGODNIOWE, POSWIĘCONE SPRAWOM KOŚCIOŁA EWANGELICKO-AUGSBURSKIEGO W POLSCE.

Cena prenumeraty wraz z przesyłką pocztową: 1800 mk. Kwartalnie 1500 mk. Pojedyńczy numer 290 mk.

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI: — — — — — — — WARSZAWA, ulica Kredytowa Nr. 4.
Prócz administracji prenumeratę przyjmują: w Warszawie księgarnia W. MIETKE, Wspólna 10, w Łodzi, księgarnia RENNERA, Piotrkowska 165, i w Cieszynie, p. A. CYMOREK, Marjańska 27.

Wychodzi raz na tydzień — — w niedzielę. — — Ogłoszenia: Kolumna zawiera 4 szpalty ogłoszeń. Za wiersz nonparelowy po tekście 100 mk. w tekście 200 mk.

Konto czekowe w pocztowej kasie oszczędnościowej Nr. 1508.

Rok IV. WARSZAWA, DNIA 4 MARCA 1923 R. № 9.

„O! lepszy"!

Błogosławieni, którzy słuchają słowa Bożego i strzegą go.

Łuk. 11,28.

Niedawno, jadąc tramwajem, byłem mimowolnym słuchaczem rozmowy matki z córeczką, siedzącemi naprzeciwko mnie. Dziewczynka, może pięcioletnia, zarzucała matkę szeregiem pytań, na które ta ledwie miała czas odpowiadać. Ustawiczne te pytania już widać matkę znużyły, gdyż skorzystała z okazji, że przejeżdżaliśmy obok kościoła, zwróciła małej uwagę na piękny posąg Chrystusa, dźwigającego krzyż. Dziecię nagle spoważniało. Wreszcie, po dość długiem milczeniu, spytało: „Mamusiu! Pan Jezus był bardzo dobry, prawda?" — „Prawda, kochanie!" —odrzekła matka. „A czy tak dobry, jak tatuś?", indagował dalej mały pieszczoszek. „O lepszy", posłyszałem odpowiedź. „I od babci?" — „Tak, i od babci". — „I od stryja?" — „Od stryja również". — „O! to Pan Jezus musiał być bardzo, bardzo dobry" — szepnęła dziewczynka do siebie.

Po chwili znowu podjęła rozmowę: „Mamusiu! a dlaczego Pan Jezus nosi krzyż?" — „Mówiłam ci już, że Go źli ludzie do krzyża przybili" — odparła matka, trochę zniecierpliwiona. „A za co, kiedy był taki dobry?" — zagabnęła żywo malutka. — „Bo, widzisz, ich złość była dużo razy większa, niż Jego dobroć". — „A dlaczego byli tak źli?" — Bo nie słuchali Bozi". — „A dlaczego nie słuchali?"...

Odpowiedzi matki nie dosłyszałem, gdyż właśnie śpieszyła do wyjścia. Ale rozmowa ta długo jeszcze brzmiała mi w uszach, zwłaszcza ostatnie, krzyżujące się pytania i odpowiedzi. Bezwiednie wstecz sięgnąłem pamięcią do własnych lat dziecięcych, naiwnych, szczerych, niewinnych... Dlaczegom później nie słuchał Pana, Boga mego?...

Tak, czemu nie słucha słów Bożych i nie strzeże ich ludzkość, która dziś zwłaszcza stoi na rozdrożu bezradna, szamoce się, rzuca na wszystkie strony, a właściwej drogi znaleźć nie może lub nie chce. Przecie ta cała zawierucha wojenna, co rozdmuchała tlący dotąd w ukryciu ogień namietności, nie byłaby wogóle powstała, ogieńby nie żarł trzew ludzkich, nie suszył mózgów, nie spopielił serc, gdyby...

„Zaprawdę, powiadam wam: jeśli się nie nawrócicie i nie staniecie, jako dziatki, — nie wnijdziecie do królestwa niebieskiego". (Mt. 18,3). **Własт.**

ZE ZRZESZENIA EWANGELIKÓW POLAKÓW.

Dnia 24 lutego r. b. odbyło się roczne zebranie członków Zrzeszenia Ewangelików - Polaków.

Obradom przewodniczył p. Edward Geisler. pióro trzymał ks. sen. Paszko. Na porządku dziennym były następujące punkty: 1) odczytanie protokułu z poprzedniego zebrania; 2) sprawozdanie zarządu z dotychczasowej działalności, 3) program pracy na następny okres, 4) sprawozdanie komisji rewizyjnej, 5) wybory zarządu i członków komisji rewizyjnej, 6) wolne wnioski.

Odczytano i przyjęto protokuł ostatniego zebrania z dnia 8 czerwca r. z.. Następnie prezes Zrzeszenia p. Kurnatowski zdał sprawozdanie z dotychczasowej pracy Zarządu za rok ubiegły i wyraził nadzieję, że podjęta przez Zrzeszenie praca z pomyślnym wynikiem będzie i nadal prowadzoną. Potem przedstawił zebranym obecny stan pracy wśród ewangelików mazurów, oraz wskazał jak ważną dla ewangelików jest działalność Zrzeszenia nietylko na kresach, t. j. na Górnym i Środkowym Śląsku, w Poznańskiem, Pomorzu i Mazurach, ale także i w środkowych okręgach Polski. Z tego powodu ewangelicy polacy powinni się zrzeszać wszędzie, gdzie najmniejsza nawet garstka się znajduje i zakładać stowarzyszenia, by rozwijać jaknajszerszą akcję.

W tym też kierunku szły wszystkie starania Zarządu, który starał się nawiązać kontakt z istniejącymi towarzystwami ewangelickiemi, oraz wejść w porozumienie z takiemi towarzystwami, które prowadzą akcję kulturalno - oświatową w miejscowościach, zamieszkałych przez ludność ewangelicką, aby w ten sposób mieć możność zwró-

OD REDAKCJI.

Praca piśmiennicza, którą bez przerwy już 4-ty rok prowadzimy wytrwale, przysparza nam codziennie z powodu wzrastającej drożyzny coraz to nowych kłopotów. W ostatnich czasach szczególniej wobec wzrostu z godziny na godzinę cen papieru, druku i poczty, położenie nasze jest trudne. Z tego powodu zmuszeni jesteśmy zwrócić się o pomoc materjalną do Szanownych Czytelników i Sympatyków naszego pisma, a w szczególności do członków Towarzystwa Polskiej Młodzieży Ewangelickiej, którym pismo nasze służyć pragnie. Nie żądamy nic dla siebie za swą pracę umysłową, którą chętnie dajemy darmo, chcemy jeno pokryć własne koszta wydawnictwa. Prosimy więc gorąco, aby każdy według możności swej nam w tem dziele dopomógł. Przedewszystkiem prosimy o uiszczenie zaległej prenumeraty; zwracając przy tem uwagę, że 1800 mk. prenumeraty, które nie wpłacono na początku bieżącego kwartału — dziś mają daleko mniejszą wartość.

A więc, Szanowni Czytelnicy i Współwyznawcy, pomóżcie nam swą ofiarnością i skrupulatnością w opłacie prenumeraty! Czeki załączamy przy niniejszym numerze. Wpłacać należy pod adresem redakcji—Kredytowa 4—12, a najlepiej na konto czekowe P. K. O. Nr. 1508.

cenia uwagi na należyte prowadzenie takiej pracy w duchu ewangelickim, odpowiadającym mieszkańcom danych miejscowości.

W roku 1922 Zrzeszenie posiadało 362 członków, z których 224 opłaciło sładki członkowskie. Sprawozdanie kasowe wraz z opinją Komisji Rewizyjnej, zostało przyjęte przez zebranych.

Pozatem Zarząd przedstawił zebranym następujący program działalności na rok bieżący:

1) Dalsze prowadzenie dotychczasowej pracy wśród mazurów ewangelików,

2) Nawiązanie kontaktu ze Stowarzyszeniami w Poznańskiem i na Śląsku Cieszyńskim, Górnym i Środkowym,

3) Powołanie do życia Związku Zborów i Parafji i stowarzyszeń ewangelickich w Polsce,

4) Popieranie i powoływanie do życia towarzystw ewangelickich w tych okręgach i miastach Polski, gdzie one jeszcze nie powstały,

5) Zwoływanie odpowiednich konferencji, informacyjnych i opinjodawczych,

6) Założenie własnej siedziby w Warszawie, gdyż tylko stały lokal może należycie wpływać na dodatnie rozwinięcie się pracy Zrzeszenia.

W dyskusji nad powyższym sprawozdaniem oraz programem pracy na przyszły rok, wszyscy mówcy poparli stanowisko Zarządu i wyrazili życzenie, by Zarząd w najkrótszym czasie program ten w czyn wprowadził.

Po dyskusji, na wniosek przewodniczącego, zebrani jednogłośnie uchwalili absolutorjum ustępującemu Zarządowi.

Dokonano ponownych wyborów. Do Zarządu na rok 1923 wybrano pp.: Edwarda Geislera, mec. Jerzego Kuraatowskiego, pułk. Karola Fröhlicha, dr. Ryszarda Błędowskiego, ks. prof. Süssa, ks. Feliksa Gloeh'a, adw. Alfreda Burschego, Wandę Georgensonównę, inż. Ottona Kolbego, Emilję Sukertową, Henryka Straucha, Henryka Orłowskiego. Do komisji rewizyjnej wybrano: ks. sen. Paszko, p. Witolda Gessnera i p. Edmunda Trepkę.

Bez dyskusji przyjęto wniosek Zarządu o podwyższenie składki na rok 1923 do kwoty **Mkp. 5.000.**

Na tem zebranie zakończono.

Z OSTATNICH CHWIL NIEZAPOMNIANEJ PAMIĘCI D. LARSENA.

(Urywek z listu do ks. Sup. Gen. J. Burschego).

Z listu sekretarza gen. National Council z Ameryki Cathera do N. P. W. ks. Sup. Gen. Burschego dowiadujemy się o ostatnich chwilach prezydenta D. Larsena, co następuje:

„Razem braliśmy udział w rocznem zebraniu, i chociaż D. Larsen był już zaziębiony, czuł się na tyle silnym, iż natychmiast po zebraniu zamierzał wyjechać do Eric, w Pensylwanji w kwestji zbierania funduszów dla pomocy w Europie. W niedzielę rano, dnia 21 stycznia r. b. zdrowie pogorszyło się znacznie; lekarze orzekli, że jest to zapalenie płuc. Cały tydzień walczył z chorobą; w niedzielę, dnia 28, gdy dzwony wzywały wiernych, oddał ducha swego Panu. W czasie choroby umysł jego ciągle był zajęty wielkiemi zagadnieniami naszego Kościoła luterskiego w Europie; ostatniego dnia, już w malignie, miał wspaniałą przemowę do p. Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej w sprawie luterskiej mniejszości tego kraju. Ci, którzy byli obecni u łoża chorego, zaświadczają, iż w rozrzewniający wprost sposób prowadził ich w duchu od jednego państwa Europy do drugiego, wtajemniczając ich w panujące tam stosunki. Ta właśnie żywotność umysłu podkopała — według zdania lekarzy — energję, iż nie mogła zwalczyć choroby w chwili przesilenia. Doświadczenia, jakich doznał w Europie, boleśnie wstrząsnęły jego silnym organizmem i zmniejszyły siłę odporności. W wieku lat 40, u progu wielkiej karjery, został odwołany nasz drogi D. Larsen. Przejęte smutkiem są nasze serca. Zdajemy sobie sprawę, iż trudno będzie znaleźć odpowiedniego człowieka, któryby go godnie zastąpił w kierownictwie. (National Lutheran Council'em).

Chociaż Pan go nam zabrał, praca nie może ustać. Spodziewamy się, iż przez tą — że się tak wyrażę — śmierć męczeńską Kościół w Ameryce zostanie na nowo powołany do zrealizowania świeżo nabytego przywileju: do niesienia pomocy braciom - współwyznawcom innych krajów w ich wielkich potrzebach".

Z CERKWI PRAWOSŁAWNEJ *).

Metropolita Jerzy.

Metropolita Jerzy Jaroszewski urodził się na Podolu r. 1872. Po ukończeniu seminarjum duchownego, wstąpił do Akademji Duchownej w Kijowie, przy której został wkrótce po złożeniu egzaminów, profesorem stypendjatem. Działalność biskupią rozpoczął od stanowiska biskupa Priłuckiego, wikarego w biskupstwie połtawskiem. Od r. 1910 — 13 był rektorem Akademji Piotrogrodzkiej. Później piastował godność biskupa kałuskiego, a od r. 1917 arcybiskupa mińskiego. W r. 1919 wraz z armją Denikina wyemigrował do Serbji, a stąd udał się do Włoch. We wrześniu 1921 r. zmarły przybył do Polski, żeby zarządzać tą częścią djecezji mińskiej, która przypadła Polsce.

Na tem to stanowisku zastała go propozycja rządu polskiego, aby objął godność egzarchy Cerkwi Prawosławnej w Polsce. Metropolita Jerzy zgodził się na to, o ile nie będzie sprzeciwu ze strony patrjarchy Tichona. Ten zgodził się i arcybiskup Jerzy został najprzód egzarchą, a w styczniu nadto metropolitą warszawskim i głową Cerkwi w Polsce.

W styczniu r. z. metropolita Jerzy zebrał sobór biskupów prawosławnych w Polsce, który załatwił szereg kwestyj organizacyjnych, nie osięgnął jednak jeszcze ogólnej umowy z rządem polskim. Metropolita przytem starał się wiernie doprowadzić do układu i porozumienia z rządem polskim.

Wywiad z metropolitą O. Jerzym.

Metropolita Jerzy, najwyższy dostojnik kościoła prawosławnego w Polsce, udzielił współpracownikowi Agencji Wschodniej następujących informacyj w sprawach kościoła prawosławnego w Polsce oraz djecezji wileńskiej:

Obsadzenie djecezji wileńskiej wkrótce już nastąpi. Na stanowisko to upatrzony jest jeden z arcybiskupów z Sowdepji. Poczynione już zostały daleko idące kroki w celu załatwienia związanych z tem formalności.

Notę Galwanouskasa do Ligi Narodów w sprawie b. biskupa Eleuterjusza metropolita uważa za bezprzedmiotową, jako wymierzoną przeciwko rządowi polskiemu, który był jedynie wykonawcą woli metropolity i synodu. W całej tej sprawie metropolita widzi tylko chęć wichrzenia ze strony litwinów, tembardziej, że w swoim czasie zaproponowano im oddanie b. biskupa Eleuterjusza, na co jednak odpowiedzieli odmownie.

— Co do autofekalji — mówił dostojnik Kościoła — to stanowisko wobec tej kwestji najwyższego pasterza, patrjarchy konstantynopolitańskiego, Miletiego, jest przychylne, zaś prymas rumuński już uznał autofekalję.

Do unji Kościołów stanowisko metropolity w płaszczyźnie historycznej jest negatywne, jednak kościół prawosławny zawsze modli się o jedność wśród chrześcijan. Porozumienie kościołów, jeżeli kiedykolwiek nastąpi, musi odbyć się pod znakiem kompromisu, a nie jednostronnych ustępstw.

Metropolita jest przeciwny polityce w kościele, którego królestwo jest przecież nie z tego świata, a w szcze-

*) Wiadomo z gazet codziennych, że głowa kościoła prawosławnego w Polsce metropolita Jerzy został zamordowany przez archimandrytę Smaragda. Powody zabójstwa były polityczne. Obecnie podajemy za „Dziennikiem Gdańskim" niektóre dane z życia i działalności zamordowanego metropolity.

Z ŻYCIA TOW. POLSK. MŁ. EWANG.

Sekcja krajoznawcza T. P. M. E. w Warszawie urządziła w ubiegłą niedzielę, dnia 18 lutego, wycieczkę do Zamku Królewskiego w celu zwiedzenia restytuowanej jego części. Udział w wycieczce wzięło około 50 osób. Oprowadzał p. Cybulski, który pracuje przy odnawianiu Zamku. Dzięki jego wyczerpującym objaśnieniom, nacechowanym dokładną znajomością szczegółów tak architektonicznych, jak i historycznych, wycieczka dała — oprócz naprawdę przepięknej uczty dla oka — również wiele materjału pouczającego.

Zwiedzający zostali na godzinę przeniesieni jakgdyby w minione dni, pełne blasku i wytworności. Przechodząc z sali do sali, oglądano coraz to nowe wspaniałe szczegóły. Przewodnik zwrócił przedewszystkiem uwagę na bezcenne „arrasy jagiellońskie", które niedawno wróciły z Rosji i stanowią jedną z najpiękniejszych ozdób ścian. Pozatem wielka ilość pięknych obrazów przeważnie Bacciarellego z czasów Stanisława Augusta dawała oku rozkosz niemałą.

Dziwnych wrażeń doznaje człowiek nowoczesny, oglądając te komnaty i sale o wiekowej tradycji. Tu król Zygmunt August oglądał te same arrasy. W purpurowej sali tronowej odbywały się niegdyś okazałe przyjęcia i audjencje historycznej wagi, a w skromnej w stosunku do innych sal „jadalni" — słynne literackie obiady czwartkowe Stanisława - Augusta.

A przy wzmiankach o inowacjach rosyjskich w tych królewskich ongiś pokojach, przychodziły na myśl snujące się tu postacie „namiestników", ich bale, zabawy w jęczącym pod uciskiem kraju.

Gdy zaś grono zwiedzających otrząsnęło się z natłoku wrażeń, stając na zaśnieżonym podwórcu zamkowym, wskazał jeszcze przewodnik na osobliwość wieży: przytulony jakby do niej wysoko, niby gniazdo jaskółcze, jest pokoik, w którym niegdyś mieszkał kapelan nadworny, zajmujący się astronomją. Gdy na salach królewskich mniemano może, iż tam rozstrzygają się losy kraju i miljonów ludzi, ksiądz zapatrzony w gwiazdy czuł tam prawdziwego kierowcę świata i ludzi. Tempus fugit, aeternitus manet.

Po wycieczce pozostanie zapewne wszystkim niezatarte wrażenie. Wdzięczni też być muszą ruchliwej Sekcji krajoznawczej, która, nadmieniamy przy sposobności, urządza wycieczki prawie każdej niedzieli. **S. F.**

Wtorek, dnia 27-go lutego r. b. godzina dziewiąta. Sala pełna. Gospodynie uwijają się pracowicie, obdzielając herbatką rozbawionych gości. W takt najnowszych piosenek, granych z werwą przez p. Wesołowskiego, znikają nagromadzone stosy ciastek i swoją dobrocią wywołują zewsząd pochwały. Zadowoleni goście żądają nowych rozrywek.

Na estradę wstępuje p. Frenklówna i zgodnie z programem deklamuje z uczuciem kilka sentymentalnych utworów.

Po chwili p. Sławczenko odśpiewuje przy akompanjamencie p. Heintzego swoim silnym i dźwięcznym altem szereg pieśni Gawalewicza i Maszyńskiego. Burza oklasków nagradza sympatyczne wykonawczynie.

P. Wesołowski (fortepian) wraz z p. Erler (skrzypce) nie pozwalają jednak gościom „rozmarzać" się i skocznymi tonami przywołują zebranych do wesołej rzeczywistości.

Ulegając ogólnym prośbom, p. Bretsch opowiedział kilka bajek, za które żegnany był niemilknącymi oklaskami.

Wydaje mi się, że niejeden z Sz. Czytelników powątpiewająco kręci głową i niechce wierzyć, że tyle przyjemności można zaznać w Tow. Pol. Mł. Ew. Zasługa to Wydziału Zebrań Towarzyskich, który dokłada wszelkich starań aby uprzyjemnić czas członkom.

Kto jeszcze nie wierzy, niech przyjdzie następnym razem sam się przekonać.

Jotem.

— Koło Dramatyczne zawiadamia, że dnia 10 i 11 b. m. (w sobotę i niedzielę) urządza dwa przedstawienia o jednakowym programie. Odegrane zostaną: „Kryzys ministerjalny" — szkic satyryczny w 1-ej odsłonie, oraz „Z rozpaczy" — Humoreska M. Gawalewicza w 1-ym akcie. Początek o godz. 8-ej wieczorem.

---

gólności potępia partyjnictwo wśród duchownych, których obowiązkiem jedynym jest czuwanie nad duszami parafjan i krzepienie ich w cnocie, bo tylko w tych warunkach lud będzie dzielny i lojalny w stosunku do państwa.

W dążności do redukcji prawosławnych parafji, metropolita widzi rzeczy szkodliwe. Wychodzi z założenia, że tego rodzaju ograniczenia wpłyną ujemnie na religijność wśród ludu, który, mając daleko do kościoła, przestanie wogóle do niego chodzić. Potem zaznaczył żal duchowieństwa prawosławnego z powodu niezwrócenia do tej pory domu metropolity Siemiaszki, stanowiącego bezsporną własność kościoła prawosławnego. Na zakończenie metropolita wyraził zadowolenie z przyjęcia, jakiego doznał ze strony władz państwowych, a szczególniej delegata rządu, a także ich pełnego szacunku stanowiska do kościoła prawosławnego w Polsce.

Z działalności metropolity.

W dniu 31-szym stycznia odbyło się w Warszawie posiedzenie Synodu prawosławnego, na którem metropolita Jerzy wygłosił referat o konieczności otwarcia w Polsce wyższej uczelni teolog., celem przygotowania w niej sił pedagogicznych do istniejących już w Polsce seminarjów duchownych. Synod postanowił poczynić starania, celem otwarcia przy uniwersytecie warszawskim fakultetu teologji prawosławnej, na wzór istniejących już tam fakultetów teologji rzymsko - katolickiej i ewangelickiej. Jeśli Synod uzyska na to zgodę Ministra W. R. i O. P., polecono metropolicie Jerzemu, zająć się wyszukaniem odpowiedniej osoby z pośród b. profesorów akademij rosyjskich, celem zorganizowania fakultetu i upoważnić ją, podobnie jak b. rektora piotrogrodzkiej akademji duchownej, do ułożenia programu nauk fakultetu, z podziałem na kursy. Wszelkie plany organizacji powinny być przedstawione do rozpatrzeniu Synodu na najbliższem posiedzeniu.

Również w dniu 31 stycznia, na tem samem posiedzeniu, na wniosek metropolity Jerzego, uznano za wskazane zwołać sobór cerkiewny z udziałem duchowieństwa, oraz polecono arcybiskupowi wołyńskiemu i krzemienieckiemu, Djonizemu, aby przy pomocy pedagogów i teologów z wołyńsko - krzemienieckiego seminarjum prawosławnego, opracował statut działalności tego soboru, opierając się na artykułach cerkwi prawosławnej, wymogach życiowych i częściowo na przykładach soboru moskiewskiego z lat 1917 — 18 i kijowskiego soboru ukraińskiego. Pozatem arcybiskup Djonizy ma opracować program zagadnień, które mogłyby być rozpatrywane na soborze biskupów prawosławnych i wreszcie ma się zająć zwołaniem soboru.

Synod prawosławny w Polsce rozpatrywał pismo Ministerstwa W. R. i O. P. w sprawie reformy kalendarza. Min. W. R. i O. P. prosiło o danie odpowiedzi, czyby się nie udało święcić choćby tylko niektórych świąt prawosławnych podług kalendarza gregorjańskiego. Synod na pismo to odpowiedział następująco: „Chociaż ludność prawosławna, zamieszkała w Polsce, uznaje z większością ludności katolickiej wielką niedogodność i straty, z powodu święcenia świąt według kalendarza juljańskiego, chociaż sprawa kalendarza nie jest sprawą, grożącą egzystencji prawosławia, jednakże zagadnienie o zmianie kalendarza juljańskiego na gregorjański, przechodzi kompetencję Synodu, ponieważ jest to rzecz całej cerkwi prawosławnej, a nie oddzielnych jej części".

W Warszawie wychodzi urzędowy organ cerkwi prawosławnej w Polsce p. t. „Wiestnik Prawosławnoj Mitropolji w Polsze".

Karty wstępu są do nabycia w kancelarji Towarzystwa, począwszy od dnia 2 marca r. b.

— Wydział Zebrań Towarzyskich zawiadamia, że dn. 6 b. m. (we wtorek) odbędzie się przedstawienie kinematograficzne. W czasie wyświetlania obrazów przygrywać będzie wyśmienity duet. (Fortepian i skrzypce).

Początek punktualnie o godz. 8 i pół wiecz.

ALARMUJĄCA WIADOMOŚĆ.

W chwili składania numeru otrzymaliśmy wiadomość, że ewangelicki kościół garnizonowy na Lotnisku Mokotowskiem ma być odebrany ewangelikom i oddany wojskowemu duszpasterstwu wyzn. prawosławnego, pomimo „definitywnego przyznania“ tegoż kościoła w swoim czasie przez Ministra Spraw Wojskowych do użytku wyzn. ew.-augsb. Jakie następstwa pociągnie za sobą ten fakt, okaże się być może już w dniach najbliższych. W przyszłym tedy numerze będziemy mogli zająć odpowiednie stanowisko i szczegółowiej poinformować czytelników. Tymczasem nie możemy się powstrzymać od wyrażenia żalu względem Wydziału Wyznań Niekatolickich przy Min. Spraw Wojskowych, a zwłaszcza względem ks. senjora Paszki za uspakajanie nas, że sprawa zostanie pomyślnie dla ewangelików rozstrzygnięta, kiedyśmy mieli zamiar uderzyć na alarm.

DO CZŁONKÓW KASY KANTORÓW.

W imieniu Zarządu Kasy Kantorów donoszę wszystkim członkom, że począwszy od roku bieżącego, wypłaty tej kasy zostały **10-krotnie** podwyższone. Emeryci i wdowy będą więc pobierały najwyżej 45.000 mk., a sieroty po 15.000 mk. rocznie. Jest to niewiele, jednak jako stała, regularnie wypłacana zapomoga — rzecz godna zastanowienia się. Wzywam przeto wszystkich pp. kantorów i oficjalistów kościelnych, którzy dotąd do kasy nie przystąpili, aby to czemprędzej uczynili. Wkładki członkowskie zostały oczywiście również 10-krotnie podwyższone. Wreszcie zwracam się do wszystkich ks. ks. pastorów i kantorów z gorącym apelem o zebranie i natychmiastowe nadesłanie mi kolekty na rzecz wspomnianej kasy. Obfite kolekty i powiększona ilość członków są nieodzownym warunkiem dalszego jej rozkwitu.

Ks. L. Sachs, pastor w Turku
Przewodniczący Zarządu.

Wiadomości z kościoła i ze świata.

— WARSZAWA.

Ks. Superintendent Generalny J. Bursche wyjeżdża dnia 4 b. m. na wizytację parafji w Dąbiu. Potem dokona instalacji nowowybranych pastorów: dnia 11 b. m. w Kole — ks. Krempina, dotychczasowego prefekta w Łodzi; dnia 18 — w Lipnie — ks. E. Busego, dotychczasowego administratora w Pułtusku, dnia 25 b. m. — w Żyrardowie ks. O. Wittenberga.

— PRUSZKÓW.

W dniu 13 lutego odbyła się, staraniem chóru przy Towarzystwie Polskiej Młodzieży Ewangelickiej zabawa.

Po raz wtóry zbiera się ewangelicka młodzież pruszkowska by przy wspólnej herbatce i godziwej rozrywce nawiązać z sobą łączność towarzyską.

Pomimo niskiej ceny biletów i bezpłatnego bufetu czysty dochód wyniósł przeszło 100.000 Mk., które przeznaczono na cele chóru.

Mamy nadzieję, że po 2-ch zabawach towarzyskich, przyjdzie obecnie kolej na rzeczy poważniejsze: organizacyjne i kulturalno - oświatowe.

— ŁÓDŹ.

Dnia 22 lutego ks. Sup. Angerstein obchodził dzień swych urodzin, w którym ukończył 75 lat życia. W uroczystości tej wzięły udział wszystkie instytucje wraz z Kolegjum Kościelnem parafji św. Jana, w której solenizant pracuje jako duszpasterz lat blisko 38. Niektóre pisma miejscowe poświęciły z tego powodu dłuższe wzmianki o życiu i działalności ks. Sup. Angersteina, który jest najstarszym pastorem w kościele ewang. - augsb. w całej Polsce, a przytem zachował w zupełności czerstwość zdrowia i pełni swe obowiązki jaknajregularniej. Szczęśliwemu i czcigodnemu solenizantowi „Szczęść Boże!“.

— PABJANICE.

Dnia 4 marca r. b. pod przewodnictwem Sup. djecezji piotrkowskiej ks. Angersteina dokonany zostanie wybór II pastora. Jedynym kandydatem na ten urząd jest dotychczasowy adjunkt ks. Kreutz.

— Z GDAŃSKA.

Słynny zamek historyczny w Oliwie, dawniejszy klasztor Cystersów, w którym w roku 1660 został zawarty i podpisany pomiędzy Polską a Szwecją pokój, ma być wydzierżawiony na oberżę. Pomorskie pisma polskie przeciwko temu protestują z oburzeniem. Gdyby rzeczywiście do tego dojść miało, byłoby to profanacją a to dlatego, ponieważ w całokształcie tych zabudowań poklasztornych znajduje się kościół, w zakrystji którego podpisany został słynny pokój Oliwski, według którego królowie polscy zrzekli się wszelkich praw dziedzicznych do tronu szwedzkiego.

— Z BERLINA.

Dnia 30 stycznia r. b. zmarł tu znany uczony filozof i teolog prof. Dr. E. Tröltsch w 56 roku życia, członek Akademji Umiejętności w Berlinie.

Porządek nabożeństw:

Dnia 4 marca, w niedzielę o godz. 9 i pół rano, nabożeństwo w języku niemieckim, ks. pastor Loth; o godz. 11 i pół rano, nabożeństwo w języku polskim, ks. pastor Michelis.

Dnia 7 marca, o godz. 7 wieczór, nabożeństwo pasyjne w języku polskim, ks. pastor Michelis.

Dnia 8 marca, o godz. 7 wieczór, nabożeństwo pasyjne w języku niemieckim, ks. djakon Ruger.

Dnia 9 marca, o godz. 9 rano, komunja św. w języku niemieckim, o godz. 10 rano, w języku polskim.

Dnia 4 marca, w niedzielę, o godz. 9 m. 15 rano w sali konfirmacyjnej nab. szkolne odprawi ks. Gloeh.

— PRUSZKÓW.

W niedzielę, dnia 11 b. m. o godz. 11 i pół ks. Ruger odprawi nabożeństwo polskie z komunją św. w kościele miejscowym.

Od 18 — 25 b. m. zmarły w parafji warszawskiej następujące osoby:

Marcin Roslan l. 62, Juljan Marceli Sommer l. 48, Filipina z Wernerów Rend o l. 52, Amelja z Pellów Klepacka l. 66, Anna z Englertów Cycling l. 56, Amelja Rozalja z Treknerów Francke l. 68, Rozalja Jeske l. 13.

Redaktor i wydawca Ks. F. GLOEH.

Szpital